

**DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE KUL
WSPÓLNOTA ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO**

**REKOLEKCJE W ŻYCIU CODZIENNYM
WG METODY ŚW. IGNACEGO LOYOLI**

BŁOGOSŁAWIENI JESTEŚCIE

TYDZIEŃ II

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości,

albowiem oni będą nasyceni



LUBLIN 2019

Dzień I

W świetle Bożym (1J 1, 5b-10)

1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Wyobraź sobie, że idziesz pod wieczór drogą, a z naprzeciwka wychodzi ku tobie Jezus w światłości. Wszystko wokół Niego jest rozświetlone i to światło także rozjaśnia twoją przestrzeń. Światło jest mocne, ale nie razi Cię w oczy. Jest przyjemne, czujesz ulgę, czujesz pokój, bo ogarnia Cię uczucie, że wychodzi ku tobie życzliwy człowiek.

3. Prośba o owoc

Poproś o poznanie swoich grzechów.

4. Punkta do medytacji

Prawda was wyzwoli

Tym, czego oczekuje i wymaga od nas Bóg, jest prawda. Ale stanąć w prawdzie wcale nie jest tak łatwo, bo grzech powoduje nasze „zaślepienie”. Znanym jest zjawiskiem, zapewne tego doświadczyłeś, że grzech rodzi grzech, jedno kłamstwo rodzi drugie. Jeśli człowiek w porę się nie zreflektuje, to ani się obejrzy, a już wejdzie głęboko w ciężką, trudną sytuację. Jednak i grzech lekki, potraktowany lekceważąco, spowoduje poważne zachwianie naszej moralnej kondycji.

Co „robisz” z lekkimi grzechami? Czy dostrzegasz ich wagę, czy raczej lekceważysz?

Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam

Jedynym naszym ratunkiem jest Bóg. To Jego, grzesząc, faktycznie ranimy i tylko On może nam grzech odpuścić. Lecz Boga nie trzeba błagać – On tylko czeka, by nam przebaczyć! Nie trzeba wiele, naprawdę. Potrzebujemy tylko tego: przyznać się do winy, wyrazić skruchę. Przypomnij sobie scenę z krzyża, jak dobry łotr zwraca się do Jezusa (Łk 23, 39-43) – prawda, że wiele nie wypowiada?

Czy trudno przychodzi ci wyrażenie skruchy? A poproszenie Boga o przebaczenie?

Czynimy Boga kłamcą...

Duch Święty poucza nas o grzechu (J 16,8). Właśnie! Poucza i przekonuje, a nie wyrzuca! Bóg nam grzechu nie wypomina, jedynie pragnie naszego powrotu. A jeśli twierdzimy, że nie grzeszymy (współczesny świat aż o tym krzyczy),

to w konsekwencji uznajemy Boga za kłamcę, gdyż Jego nauka jest inna: zgrzeszyliśmy i bez Jego pomocy nie jesteśmy w stanie o własnych siłach do Niego wrócić. A wrócić do Boga, to odnaleźć pełny ład stworzenia.

Na ile radzisz sobie sam w życiu, w szczególności sam siebie „nawracasz”?

5. Rozmowa końcowa

Zwróć się z ufnością do Jezusa, przed którym nie musimy ukrywać niczego.

Na zakończenie odmów *Ojcze nasz*.

Miejsce na notatki

Dzień II

Przywróć mi radość (Ps 51, 3-14; 17-19)

1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Możesz przypomnieć sobie, jak po niełatwej spowiedzi, gdy wracałeś już do domu, narastały w tobie pokój i radość. I jakaś dziwna miła lekkość.

3. Prośba o owoc

Poproś o poznanie prawdy o sobie.

4. Punkta do medytacji

Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka

To właśnie jest główną przyczyną naszej słabości moralnej. Nazbyt dużą rolę przypisujemy sobie, uważamy, że to od nas wszystko zależy, więc i grzech też. Można zaobserwować dwie główne postawy: „w ogóle nie grzeszę” albo „za wszystko odpowiadam – to JA zgrzeszyłem i JA naprawię”. Pismo Święte jednak naucza, że „śmierć weszła na świat przez zawiść diabła” (Mdr 2, 24), a śmierć to grzech. I w innym miejscu: „A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech.” (Rz 7, 17).

Czy zauważasz w swoim życiu sytuacje pokusy?

Uznaję bowiem moją nieprawość

Czy więc jesteśmy bez winy? Oczywiście, że nie. Mamy duży udział w grzechu, to są nasze wybory. Ale to są wybory jakby „narkomana”, który już nie może dobrze wybierać – jesteśmy obciążeni grzechem pierwszych rodziców. Chodzi tylko o to, by mieć odpowiedni dystans do swoich grzechów. W chrzcielnym wyznaniu wiary padają takie słowa: „Czy wyrzekacie się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?”. Powinniśmy więc uznać naszą winę, ale nie zapominać, że szatan ma olbrzymi udział w naszym grzechu.

Czy potrafisz dostrzegać i uczciwie nazywać również swoje złe wybory?

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste.

Jesteśmy zagubieni, częstokroć zniechęceni. Sami widzimy ile wynika z naszych postanowień poprawy. Upadamy i wciąż upadamy. Może doświadczasz tego, że nie wystarczy bardziej się postarać, bo jakaś dziwna „siła” powoduje, że twoje wysiłki nic sensownego nie przynoszą? Ba! W pewnym momencie w życiu możemy nawet stwierdzić: „Ja już się nie zmienię”.

Ale inaczej ma się sprawa, gdy zapagniemy oddać choć część naszej przestrzeni Bogu. Wtedy nasze wysiłki naprawdę zaczną przynosić efekty, a możemy nawet dostrzec, że Bóg przemienia nas bez naszego starania (Mk 4, 26-27). Bóg rzeczywiście może nas uzdrowić. I tylko On.

Czy masz doświadczenie współpracy z Bożym działaniem w tobie?

5. Rozmowa końcowa

Możesz ją oprzeć na tym wersecie z psalmu, który wydaje się najbardziej wypływać z twojego serca

Na zakończenie odmów *Ojciec nasz*.

Miejsce na notatki

Dzień III

Czyste serce (Mt 15, 1-2; 7-11; 15-20)

1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Wyobraź sobie, że jesteś nad czystym strumieniem w lesie, może w górach. Nie spieszysz się, przykucasz nad nim. Płyne czysta, przejrzysta woda cicho szumiąc. Przyglądasz się tej wodzie i nie możesz się nadziwić, jaka ona krystaliczna.

3. Prośba o owoc

Poproś o serce wpatrzone w Boga.

4. Punkta do medytacji

Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie

Niestety, nasza wiara jest często fasadowa. Owszem, za młodu jesteśmy uczeni formułek i one są potrzebne, ale dorastając, wciąż w nich tkwimy. Nasz rozwój duchowy nader często pozostaje znacznie w tyle wobec rozwoju intelektualnego, psychicznego czy zawodowego. Może nawet nasze praktyki religijne są kontynuowane, ale coraz mniej w nich życia. Z pewnością przyczyną jest brak modlitwy – ją jako pierwszą zaniedbujemy, a może też po prostu nie umiemy się modlić. Nie chodzi tu o modlitwę formułkami, ale szczerą rozmowę z Bogiem, świadome przebywanie w Jego obecności.

Czy twoje adoracje, różańce, modlitwy bardziej przypominają „akademie” czy może próbujesz modlić się „swoimi słowami” – nieporadnie, nieumiejętnie, ale szczerze?

To, co z ust wychodzi, pochodzi z serca

Nazbyt często wypowiadamy słowa bez głębszego zastanowienia, nie licząc się z tym, że słowo ma naprawdę dużą moc rażenia. Przecież słowa rodziców nas kształtowały. Słowo może dotkliwie zranić, może nawet w jakimś sensie zabić. Ale słowo może być także budujące, niosące pociechę, nadzieję. To ze słów rodzi się wiara (Rz 10, 17).

Czy umiesz być powściągliwym w mowie? A jeśli nie, to w czym ci „pomaga” ta „wylewność”?

Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa...

Serce w Biblii to nasza głębia – to „ośrodek” woli, osądu, miłości lub nienawiści. To nasze sumienie. Jeśli będzie źle ukształtowane (tak, sumienie należy kształtować), to przyniesie cierpkie owoce w naszym życiu.

Szatan nie ma bezpośredniego dostępu do naszego serca, lecz może nas mamić „zewnątrznie” – przez wydarzenia, przez myśli i przez emocje. Natomiast w naszym sercu „rozważamy”, co z tymi elementami zrobić i decydujemy, a stąd wynikają nasze czyny.

Czy masz świadomość, że sumienie trzeba kształtować? Czy to robisz?

Błogosławieni czystego serca...

Tylko Bóg i my mamy dostęp do serca. Bóg widzi nasze serce jak na dłoni i według niego nas „sądzi”. My musimy nauczyć się „rozmawiać” z naszym sercem. Musimy nauczyć się rozmawiać z samym sobą, umieć zauważać to, co się dzieje w nas samych. Żeby dobrze spotkać się z Bogiem, musimy umieć dobrze spotkać się z samym sobą, a w tym pomagają cisza, modlitwa i samotność.

Czyste serce to nie tyle „krystaliczność”, co „przejrzystość” – czyste serce, choć zbrukane, to serce otwarte dla Boga, nie boi się ono przyznać przed Nim do wszystkiego, bo Mu ufa. Ci mają czyste serce, którzy przestali się lękać o siebie samych, którzy zaakceptowali siebie w pełni (swoją historię, swoje emocje, swoje słabości i wady) i którzy swoją przemianę powierzyli Bogu. Już nie są skoncentrowani na sobie, lecz mogą odważnie wpatrywać się w Bożą miłość. I z niej czerpać.

Czy starasz się o przestrzeń dla Boga i dla samego siebie, by odpocząć, porozmawiać ze sobą, dać sobie trochę ciszy i samotności?

5. Rozmowa końcowa

Z ufnością przedstaw Jezusowi wszystko, co udało Ci się odkryć podczas tej medytacji.

Na zakończenie odmów *Ojcze nasz*.

Miejsce na notatki

Dzień IV

Pragnienie sprawiedliwości (Iz 1, 11-18)

1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Wyobraź sobie chrzest Jezusa w Jordanie, kiedy mnóstwo ludzi wchodzi do rzeki, a woda przybiera odcień coraz bardziej czerwony od krwi ludzkich grzechów, aż staje się szkarłatna. A kiedy Jezus wstępuje do Jordanu, woda od Jego nóg przybiera kręgi coraz bledszej czerwieni, aż w końcu do krystalicznej przejrzystości.

3. Prośba o owoc

Poproś o przemianę siebie, swego serca, swego życia.

4. Punkta do medytacji

Przestańcie składania czczych ofiar!

Ostre słowa wypowiada Izajasz w imieniu Boga, ale czy nie ma w nich wiele racji? Nasze praktyki religijne mogą często okazać się „puste”. Poza naszym dobrym samopoczuciem, niewiele z nich może wynikać. Może nam się wydawać, że dużo robimy dla Boga – chodzimy sumiennie na msze, spowiadamy się, często odmawiamy różaniec, chodzimy na adoracje, na drogi krzyżowe.

Ale gdzie jest wtedy nasze serce? Co się dzieje, gdy wychodzimy z kościoła? Przebywanie z Jezusem powinno nas głęboko przemieniać, ale czy widzimy w sobie tę przemianę?

Troszczcie się o sprawiedliwość

Sprawiedliwość to oddanie komuś tego, co się jemu słusznie należy, np. oddanie wg zasług – sprawiedliwą jest godziwa zapłata za dobrą pracę. To nieco inaczej uczciwość czy prawość. Jesteśmy bardzo wrażliwi na niesprawiedliwość, czujemy się bardzo zranieni, jeśli ktoś nas oceni niesprawiedliwie. A co ma powiedzieć Bóg, który jest dobry i troszczy się o nas, a którego tak często się oskarża?

Abrahamowi „poczytano za sprawiedliwość” (Rz 4, 22) to, że uwierzył Bogu. Gdzież tu sprawiedliwość? W tym, że Bóg jest godny wiary, Bogu „należy” się ufność. Sprawiedliwym jest zachowywać Boże przykazania, gdyż Bóg jest godzien, by Mu wierzyć.

Każdy grzech, nawet ten najmniejszy, jest zawsze niesprawiedliwością wobec Boga, ponieważ sprawia, że na Jego miłość odpowiadamy złem.

Czy jest w tobie pragnienie bycia człowiekiem sprawiedliwym?

Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją

Jednak, choć ranimy Boga, Bóg jest wyrozumiały wobec nas, bo jesteśmy Jego dziećmi. Nie ma takiego grzechu, którego by nie odpuścił. Co więcej – im większy grzech, tym większe miłosierdzie Bóg okazuje (Mt 21, 31c). I nie ma takiego punktu w życiu żadnego człowieka, z którego nie byłoby powrotu do Boga. Największy grzech może być ku temu okazją, i nieraz tak właśnie bywa.

Czy ufasz w Boże miłosierdzie?

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości...

Pragnąć sprawiedliwości, to pragnąć samego Boga! To wdychać „dniami i nocą”, by zapanowała sprawiedliwość na świecie – względem Boga i względem drugiego człowieka – by oddawano słuszną cześć Bogu, by jeden człowiek nie wykorzystywał drugiego i by jeden pomagał drugiemu, gdyż *wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40).

Na ile jest w tobie postawy „Kalego”, która wyraża się w tym, że „jeśli Kali ukraść, to dobrze, a jeśli ukraść Kalem, to źle”? Czy mierzysz równą miarą zdarzenia z życia? Równą miarą siebie i innych?

5. Rozmowa końcowa

Poproś Jezusa, aby dawał ci coraz większą jasność widzenia i rozróżniania dobra i zła, a także ufność w Jego miłosierdzie.

Na zakończenie odmów *Ojciec nasz*.

Miejsce na notatki

Dzień V

Przyjaźń z Jezusem (Ap 1, 17-18; 2, 2-5a)

1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Wyobraź sobie spotkanie z Jezusem w takich okolicznościach, które sprawiają ci radość – na łonie natury, w twoim domu, a może w kawiarni? Jezus pragnie podsumować twoje dotychczasowe życie – co w tobie ceni, a co by chciał w tobie zmienić, chce dać ci wskazówki na dalszą drogę. Jednak nie chce cię osądzać.

3. Prośba o owoc

Poproś o głęboką, fascynującą przyjaźń z Jezusem.

4. Punkta do medytacji

Przestań się lękać!

Lęk jest naszym największym wrogiem – lęk przed wyzwaniem i zadaniami, przed odpowiedzialnością, przed życiem i śmiercią. Lęk o siebie i bliskich. W końcu lęk przed Bogiem. Szatan dobrze o tym wie i będzie zawsze ze zwielnokrotnioną siłą starał się pogłębiać go w tobie. Jednak Duch Święty zawsze przychodzi nam z pomocą, to On nas wspiera jako nasz obrońca i dodaje odwagi. Ale odwaga to nie jest brak lęku, lecz działanie pomimo lęku.

Czego najbardziej się boisz?

Byłem umarły, a oto jestem żyjący...

Jezus pokonał wszystko – zniewagi pośród życia, potworny lęk w Ogrójcu, potworność krzyża, potworne osamotnienie. I w końcu śmierć. Często mówimy – „był Bogiem, więc mógł tego wszystkiego dokonać”. Otóż nie za bardzo – św. Paweł nas uczy, że Jezus był do nas we wszystkim podobny, oprócz grzechu (Flp 2, 6-7; Hbr 4, 15). Cierpiał i doświadczał trudów życia tak samo jak my, różnił się jednak od nas tym, że był w pełni oddany Ojcu, był „pełnieniem woli Ojca”. Ufał Ojcu bezgranicznie i to stąd czerpał siły.

Na ile usprawiedliwiasz siebie, że coś jest ponad twoje siły i rezygnujesz z czynienia dobra?

Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość...

Jezus zawsze Ci towarzyszył w twoim zmaganiu z życiem. Docenia wszelki twój wysiłek służący dobru, docenia twoje pragnienie zbliżenia się do Niego.

Ale pragnie dla ciebie więcej – pragnie oddać się tobie cały, jak w Eucharystii. Jednak nie może się tobie oddać, jeśli ty się Jemu nie oddasz, bowiem tak wygląda pełnia miłości.

W czym się przejawia twoja wytrwałość w wierze i miłości? Spróbuj krótko podsumować swoje życie, wskazać na etapy.

Odstąpiłeś od twojej pierwotnej miłości.

Być może dużo swojej energii poświęcasz dla Kościoła, być może jesteś gorliwie oddany praktykom religijnym. Jednak przy całym twoim zaangażowaniu w sprawę wiary, nic nie zastąpi twojej zażyłej osobistej więzi z Jezusem. Do tego właśnie Jezus cię zaprasza. Ale by coraz pełniej podążać za Nim, będziesz musiał „pozbywać” się tego, co być może wydaje ci się drogie, ale w rzeczywistości jest tylko balastem. Jednak zobaczysz, że miłość do Jezusa będzie stopniowo przemieniała twoje „zwykłe” praktyki religijne. Wiele rzeczy będzie traciło swój blask, bo Jezus będzie dla ciebie coraz ważniejszy.

Czy widzisz w sobie odwagę pełniejszego podążania za Jezusem? A jeśli nie, to co cię zniechęca, paraliżuje? Czego się obawiasz najbardziej?

5. Rozmowa końcowa

Staraj się w niej z ufnością przedstawić i oddać Jezusowi wszystko, co cię porusza, co jest dla ciebie ważne w związku z treściami tej medytacji. Powiedz Mu, czy przyjmujesz Jego ofertę przyjaźni.

Na zakończenie odmów *Ojcze nasz*.

Miejsce na notatki

Dzień VI

Medytacja powtórkowa
